

## UZASADNIENIE

Apelacje prokuratora ( na niekorzyść oskarżonego K. J. (1) ) i obrońcy oskarżonego K. T. nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd okręgowy w pierwszej kolejności odniesie się łącznie do obu apelacji odwołujących się do tych samych dowodów, co pozwoli zarazem uniknąć powielania analogicznych samych rozważań.

Analizując całokształt zebranych w sprawie dowodów należy uznać, że sąd rejonowy zebrał je w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia i należycie ocenił, co pozwoliło mu na wyprowadzenie prawidłowych ustaleń faktycznych. Przyjęte przez sąd ustalenia faktyczne znajdują odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany analizie oraz ocenie, respektującej wymogi art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk. Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie głównej dowodami trzeba stwierdzić, iż dokonana przez sąd rejonowy rekonstrukcja zdarzeń i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu K. T. przestępstwa nie wykazuje błędu i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym sąd ten dał wiarę i się na nich oparł.

Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonanemu rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (zob. post. SN z 26.7.2007 r., IV KK 175/05, KZS 2008, Nr 1, poz. 30, Legalis ). Uwiarygodnienie zarzutu dowolnej oceny dowodów wymaga zatem wykazania w oparciu o fakty i ich pogłębioną logiczną analizę, że rzeczywiście sąd pominął dowody istotne (nie jakiegokolwiek, lecz istotne) dla rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie, że włączył do podstawy ustaleń dowody nieujawnione, że uchybił regułom prawidłowego logicznego rozumowania, że uchybił wskazaniom wiedzy lub życiowego doświadczenia (zob. wyr. SA we Wrocławiu z 19.4.2012 r., II AKa 67/12, KZS 2013, Nr 10, poz. 90, Legalis ).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym zarzut ten nie może polegać na polemice z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku. Sama więc możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia.

Sąd w niniejszej sprawie oparł je na wszystkich istotnych dowodach ujawnionych zgodnie z regułami prawa procesowego i szczegółowo wskazał, jakie okoliczności wziął pod uwagę przy ukształtowaniu faktów i ocen prawnych uwzględnionych w zaskarżonym wyroku. Po stronie sądu nie doszło do naruszenia przepisu art. 7 kpk i 410 kpk, ponieważ przy ocenie dowodów, które stanowiły podstawę ustaleń faktycznych nie pominięto okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Podzielając w całości ocenę materiału dowodowego dokonaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, sąd odwoławczy musi się odnieść do niektórych okoliczności wynikających z środków odwoławczych.

Po zatrzymaniu ( 23 października 2018 roku ) i w początkowej fazie postępowania przygotowawczego K. T. przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu ( posiadania i wyrzucenia marihuany ). Czy ten nie był odosobniony w jego życiu, gdyż uprzednio już dwukrotnie odpowiadał karnie za przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii ( k 149 – 149 ). Jako osobie pięciokrotnie karanej, sytuacja związana z zatrzymaniem przez policję mieściła się w ramach dotychczasowych doświadczeń życiowych i nie miał on żadnego powodu, aby ukrywać rzeczywiste okoliczności tego zdarzenia ( i brać całą winę na siebie ). Przybrana jednak ewentualnie wówczas linia obrony polegająca na

„podzieleniu” się sprawstwem, mogła być łatwo zweryfikowana przez przesłuchanie pozostałych uczestników tego zajścia, zwłaszcza iż mieli wyłączoną możliwość porozumiewania się. „Na gorąco” oskarżony ten nie uświadamiał też sobie, iż nowe przestępstwo popełnione w okresie próby w sprawie II K 661/09 SR w Staszowie może być podstawą do zarządzenia wykonania warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności ( 26 stycznia 2017 roku na okres próby 3 lat ). Niewątpliwym błędem postępowania przygotowawczego w tej fazie było zaniechanie odebrania zeznań ( lub chociażby oświadczeń do notatki urzędowej) od K. J. (1) i A. C., co utrudniłoby im późniejsze mataczenie w sprawie. Trzeba podkreślić, iż składając wyjaśnienia w dniu 24 października 2018 roku K. T. wskazał ( k 21 ), iż wcześniej oglądał substancję w torebce foliowej i uznał, że jest to marihuana oraz przyznał, że ten właśnie narkotyk posiadał , co zostało potwierdzone dopiero później w wyniku ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań fizykochemicznych z dnia 21 listopada 2017 roku ( k 85 – 87 ).

W dniu 22 listopada 2017 roku K. T. „z własnej woli stawił się na Policję” i odwołał wcześniejsze wyjaśnienia, wywodząc, iż torebkę ( jak się później okazało z narkotykiem ) dostał od K. J. (1), gdy ten zobaczył dziwnie jadący samochód, z poleceniem „wyrzucić”; schwał torebkę do kieszeni, a gdy sam dostrzegł ten pojazd, pozbył się tej torebki ( k 45 ).

Wskazał, że pierwsza wersja jego wyjaśnień wynikała z tego, że nie chciał „wsypać” (...) ( nie widział co jest w tej torebce ). Razem z K. T. na komendę zgłosili się A. C. i K. J. (1), którzy potwierdzili wersję oskarżonego.

Ocena wiarygodności twierdzeń alibentów A. C. i K. J. (1) wymagała szczególnej ostrożności, czemu sąd I instancji w pełni sprostał. Wiarygodność tych dowodów ( zresztą tak jak z każdego osobowego źródła dowodowego ) winna być oceniona zarówno w kontekście całokształtu relacjonowanych przez niego okoliczności, jak i na tle innych dowodów, a w tym przypadku też, czy pozostaje w zgodzie ze wskazaniami logiki i doświadczenia życiowego.

Z zeznań A. C. ( k 49, 157 ) wynika, iż wyprzedziła K. J. (1) i K. T. bo oni zwolnili, czyli idąc była do nich tyłem. Zobaczyła, że coś dają sobie do ręki ( „dotknęli się dłońmi i wyglądało to tak, że (...) coś przekazał T.” ) . K. szedł po jej lewej stronie, nagle przeszedł na jej prawą stronę i tak się dziwnie schylił koło samochodu. Zmienił stronę. To było dla niej dziwne i zapytała go co robi? Wtedy na chodnik wjechał samochód, i wyszli z niego do nich policjanci. Jeden z nich pod samochodem przy którym kuczał K. T. znalazł torebkę. Po tym zdarzeniu K. J. (1) mając „obniżony nastrój” w końcu powiedział jej o okolicznościach tego czynu i ona namówiła K. J. (1) i K. T., żeby zgłosić się na Policję, bo jeśli torebka z narkotykiem nie należała do K., nie powinien brać winy na siebie. Podkreśliła, że K. J. (2) jest jej chłopakiem, a K. T. najlepszym kolegą.

Na rozprawie K. T. podał, iż A. C. wyprzedziła ich o krok. Zobaczył, że K. J. (1) w zdenerwowaniu, wystawił do niego rękę oraz powiedział „wyrzucić”. Wziął to co mu dał i schował do kieszeni. Kątem oka dostrzegł nadjeżdżający samochód. Dalej niespójnie oświadczył, iż „ja gdy usłyszałem od niego żebym wyrzucił schyliłem się i wyrzuciłem pod stojący samochód”. Ostatecznie przyznał, że stał blisko (...), on przekazał mu coś „z ręki do ręki”. Włożył tę rękę do kieszeni; gdy dziwnie jadący samochód zjechał z drugiej strony, schylił się i wyrzucił torebkę pod samochód. Nie ryzykowałby, gdyby wiedział, że to coś złego. Zdecydował się „ujawnić prawdę, bo kiedyś K. poszedł do Ani i powiedział, że gryzie go sumienie i żebyśmy powiedzieli prawdę”. Policjant na komendzie nie sugerował, że to może być marihuana, mówił że pójdzie to do ekspertyzy i wyjdzie co to jest. Uważał, że w środku torebki mogło być wszystko.

K. J. (1) wyjaśnił, iż po zauważeniu dziwnie poruszającego się samochodu spanikował i podał K. T. woreczek z nielegalną substancją, żeby szybko go ( szybko i dyskrecjonalnie ) wyrzucił. Policjanci jednak znaleźli później torebkę wyrzuconą przez K. T. pod samochód. Oskarżony ten podkreślił, iż wówczas szedł środkiem chodnika, K. był po jego prawej stronie. A. C. szła przed nim. Po czasie dziewczyna wspominała, że „widziała, jak podają sobie z T. ręce, ale wtedy nie wiedziała, że oni sobie coś podają. Potem skojarzyła, że była taka sytuacja”. Po tym przez kilka – kilkanaście dni miał wyrzuty sumienia. Powiedział o tym A. C.. Spotykał w akademiku K.. Sam zgłosił się na Policję ( k 156 ).

Przedstawienie relacji oskarżonych i A. C. wskazuje na istotne rozbieżności co do przebiegu zajścia, okoliczności zgłoszenia się pozostałych jego uczestników na Policję.

A. C., żeby zobaczyć przez zatrzymaniem kolegów musiałaby się odwrócić ( szła tyłem); tymczasem żaden z oskarżonych nie widział takiej sytuacji. Podkreśla, że zauważyła, że oskarżeni coś sobie przekazują ( co nie znajduje odzwierciedlenia w wyjaśnieniach K. J. (1) ), nawet się o to zapytała; jednocześnie widząc dziwne zachowanie towarzyszących jej mężczyzn, nie słyszała polecenia : „wyrzuć”, którego wypowiedzenie z kolei wynika z twierdzeń oskarżonych. Według niej K. T. następnie „zmienił stronę” ( co nie wynika z relacji mężczyzn, zwłaszcza K. J. (1) ) i kucnął obok auta. Takie twierdzenia są w dodatku nielogiczne, gdyż do przekazania torebki z pewnością nie doszłoby, gdyby K. T. po swojej stronie nie miałby jej gdzie wyrzucić, i dla jej pozbycia musiałby się przemieścić na miejsce (...). Sytuacja miała charakter bardzo dynamiczny i K. J. (1) nie potrzebował pośrednika, aby pozbyć się narkotyku. K. J. (1) z kolei sytuuje K. T. po swojej prawej stronie, w bliskości zaparkowanych samochodów. Pozbycie się torebki przez K. T. w sposób maksymalnie w danych okolicznościach kamuflujących ten przedmiot uprawdopodobnia, iż wiedział o nielegalnej zawartości torebki.

Udowodnienie jakiegoś zagadnienia nie musi oznaczać, iż dane ustalenie musi zawsze wynikać bezpośrednio z konkretnych dowodów. Może ono wypływać także z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli stanowi ona oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, że dana okoliczność faktyczna istotnie wystąpiła.

W przedmiotowej sprawie na sprawstwo K. T. wskazują:

- jego początkowe wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego;
- posiadanie sposobności do wyrzucenia narkotyku pod samochód;
- możliwość posiadania marihuany właśnie przez w/w ( w przeciwieństwie do K. J. (1) ) jest uprawdopodobniona jego linią życiową;
- zeznania funkcjonariuszy policji P. Ł. i P. K.

( przeanalizowane przez sąd I instancji ), którzy decydując się na sprawdzenie tej grupy osób, od tego momentu ich obserwowali i nie widzieli, aby mężczyźni przekazywali sobie jakies przedmiot w sposób przez nich opisany.

Analiza wszystkich argumentów sądu merytorycznego w powiązaniu z uzupełniającą krytyczną oceną przez sąd odwoławczy dowodów mających charakter obronny dla K. T. wskazuje jednoznacznie, iż K. J. (1) dla potrzeb chronienia kolegi obciążył siebie posiadaniem marihuany w trakcie tego zajścia i obaj oskarżeni dostosowując tę wersję to faktów, próbowali wykreować rolę K. T. jako nieświadomego „narzędzia” wykorzystanego do pozbycia się narkotyku; taką linię obrony nieudolnie potwierdziła A. C.. Osoby te wiązały bliskie relacje towarzyskie i chociażby z tego powodu mogli zgodzić się na udzielenie wsparcia K. T. w obliczu realnego zarządzenia mu wykonania kary pozbawienia wolności, gdyby został skazany w okresie próby.

Słusznie uznał w tej sytuacji sąd I instancji, że takie wnioski wynikające z przewodu sądowego przemawiały za koniecznością uniewinnienia K. J. (1).

Prokurator zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wyprowadzeniu ocen i wniosków przez sąd orzekający z uchybieniem art. 7 kpk, art. 410 kpk, tj. prawidłowości logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, mających wpływ na treść wyroku, jednakże nie przeprowadził własnych analiz i ocen, a tylko odwołał się do wyjaśnień oskarżonych potwierdzających wersję aktu oskarżenia, nie bacząc na to, że sąd I instancji przekonująco zdyskwalifikował je w zaskarżonym wyroku. W takiej sytuacji apelacja ma charakter wybitnie polemiczny i nie może odnieść zamierzonych przez skarżącego efektów.

Uzasadnienie apelacji obrońcy K. T. sprowadza się do zacytowania dowodów mających jego zdaniem potwierdzić tezę o niewinności tego oskarżonego. Poza zainteresowaniem skarżącego pozostał jednak cały szereg okoliczności obciążających K. T. uwzględnionych i ocenionych łącznie ( we wzajemnym powiązaniu przez sąd i instancji ), które

prowadzą do podważenia jego ostatecznej wersji. Argumentów sądu rejonowego pominąć się nie da; ponieważ sąd logiczne i zakotwiczone w zasadach doświadczenia życiowego – zasługują na uwzględnienie.

Warunkiem zastosowania zasady określonej w art. 5 § 2 kpk jest wystąpienie przesłanek opisanych w tym przepisie. W realiach konkretnej sprawy muszą wystąpić wątpliwości i to nie jakiegokolwiek, ale mające charakter obiektywny oraz dotyczące okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Co istotne, wątpliwości te nie mogą wynikać z subiektywnego przekonania sądu bądź strony postępowania. Cechą owych wątpliwości jest niemożność ich usunięcia, która również musi być postrzegana w sposób zobiektywizowany, a zatem uwzględniać realia dowodowe danej sprawy. Do zastosowania art. 5 § 2 kpk może dojść jedynie w sytuacji, gdy w owych realiach brak jest możliwości rozwiania wątpliwości. Gdy w sprawie możliwości poszukiwania nowych dowodów zostaną wyczerpane, a rzeczywiste wątpliwości nadal w sprawie pozostają, także nie oznacza to, że sąd zostaje upoważniony do zastosowania zasady in dubio pro reo. Na sądzie nadal spoczywa obowiązek wynikający z dyspozycji art. 7 i art. 410 kpk, który w pierwszej kolejności będzie polegał na dogłębnym i wszechstronnym przeanalizowaniu całości dostępnego materiału dowodowego przy zastosowaniu zasad poprawnego rozumowania, doświadczenia życiowego, a w razie potrzeby wskazań wiedzy specjalistycznej. W tej sprawie materiał dowodowy jest niejednorodny. Nie doszło w niej jednak do naruszenia dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk, gdyż ustalając przebieg wydarzeń sąd orzekający oparł się na dowodach, które wspierają przyjęty stan faktyczny z jednoczesnym przedstawieniem argumentacji przemawiającej za takim wyborem i wskazaniem, dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku kompetentne we wszystkich elementach, zwłaszcza wskazuje jakie fakty sąd uznał za udowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a nadto zawiera też wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

Podniesione wyżej okoliczności, a także inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały jednak podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych odnośnie konkretyzacji sprawstwa za przedmiotowy czyn.

Do czynu przypisanego K. T. sąd I instancji zastosował prawidłową kwalifikację prawną.

Z tych względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji.

Na podstawie przepisów powołanych w wyroku:

- w części dotyczącej K. J. (1) – wydatkami obciążył Skarb Państwa;
- zasądził od K. T. na rzecz Skarbu Państwa 180 złotych opłaty za drugą instancję i 10 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.